



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

Jeszcze długo będziemy wracać wspomnieniami do beatyfikacji bł. Marii Luizy Merkert. Trzeba jednak mieć świadomość, że Śląsk Opolski wydał więcej sług i służebnic Bożych, których potomni pragnęliby wynieść do chwały ołtarzy. Jednym z nich jest o. Ignacy Stuchly, salezjanin z Bolesławia, którego nazywają czeskim Don Bosco. Pamiętają o nim jego parafianie, którzy wybrali się w ostatnią sobotę września do Frysztaku na grób Sługi Bożego i uroczystości 80-lecia dzieła, które o. Ignacy zapoczątkował (str. III). Trzeba nam zatem szturmować niebo o kolejną beatyfikację naszego ziomka. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Panorama parafii Trójcy Świętej w Rudyszwałdzie

Inauguracja na Uniwersytecie Opolskim z udziałem prof. Władysława Bartoszewskiego

To już czternasty rok!

Aula wydziału teologicznego nie pomieściła wszystkich, miejsc wystarczyło dla siedmiuset osób, pozostali przebieg inauguracji oglądali na ustawionym na zewnątrz telebimie.

Ze szczególnym zainteresowaniem i aplauzem wysłuchano inauguracyjnego wykładu

Władysława Bartoszewskiego „Refleksje świadka XX wieku”.

O renomie Uniwersytetu Opolskiego świadczy 12 tysięcy maturzystów chętnych do podjęcia studiów w roku 2007/2008; studentami zostało 4500 osób. Łącznie 16 251 studentów zdobywać będzie wiedzę na 7 wydziałach, 32 kierunkach i 87 specjalizacjach. – Chociaż jest to już czternasty rok uniwersytetu (przekształconego z Wyższej Szkoły Pedagogicznej) – mówił rektor – tempo jego rozwoju nie słabnie, ciągle przybywa mu no-



JERZY STEMPLEWSKI

wych obiektów i rośnie kadra naukowa. Tylko w tym roku doktoraty uzyskały 42 osoby, habilitację – osiem osób, profesorami zostały 4 osoby. Uczelnia ukończyła 70 tys. absolwentów.

– Mój punkt widzenia jest zawsze szukaniem dobra i czynieniem dobra, wyciąganiem ręki do innych, budowaniem mostów i szukaniem tego, co ludzi zbliża. Dlatego uważam za nieszczęsnych i chorych tych, którzy szukają zła i tylko zła, którzy nienawidzą i glo-

Wykład prof. Władysława Bartoszewskiego nie był pozbawiony odniesień do aktualnej sytuacji politycznej

szą nienawiść – mówił Władysław Bartoszewski, świadek XX wieku, więzień Oświęcimia, członek AK, powstaniec warszawski, przez 6,5 roku więzień w komunistycznej Polsce, przyjaciel Jana Pawła II, ambasador w Wiedniu, minister spraw zagranicznych w III RP. Opolanie, studenci, profesoria, wszyscy obecni, na stojąco dziękowali profesorowi za świadectwo tolerancji, dialogu i otwartości na dobro.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

ŚLUBOWALI NA SZTANDAR UNIWERSYTECKI



JERZY STEMPLEWSKI

Osiemnastu najlepszych studentów pierwszego roku, wybranych spośród 4500 osób rozpoczynających studia na Uniwersytecie Opolskim, ślubowało na sztandar uniwersytecki w imieniu własnym i swoich kolegów, że dołożą wszelkich starań w zdobywaniu wiedzy i sławieniu swojej uczelni. Uroczystej immatrykulacji przewodniczył rektor prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja i dziekani poszczególnych wydziałów. Studentom Wydziału Teologicznego indeksy wręczył dziekan prof. dr hab. Tadeusz Doła. Na jego wydziale, na kierunku katechetyczno-pastoralnym naukę rozpoczęło 33 studentów, a na kierunku nauka o rodzinie – 42 studentów. Na kierunku teologia kapłańska, czyli na pierwszym roku Wyższego Seminarium Duchownego, studia podjęło 36 kleryków. ■

Osiemnastka najlepszych reprezentowała 4500 studentów

Młodzi spotkali się



Podczas nabożeństwa w Kotorzu Wielkim

OZIMEK. Zgodnie z wieloletnią tradycją młodzież dekanatu ozimeckiego przeżywała od 20 do 22 września doroczne triduum ku czci św. Stanisława Kostki. – Hasło tegorocznego triduum: „Powołani do wzrastania w świętości” nawiązywało zarówno do Programu Duszpasterskiego („Przypatrzmy się powołaniu naszemu”), jak i do elementów hagiograficznych związanych ze św. Stanisławem Kostką, św. Jackiem i bł. Marią Merkert – mówi ks. dziekan Bernard Jurczyk. Spotkania odbyły się w Kotorzu Wielkim i Ozimku, a na zakończenie triduum 50-osobowa grupa młodzieży z różnych parafii dekanatu wybrała się z pielgrzymką do Krakowa, do grobów św. Jacka i bł. Bronisławy. – Przyglądając się grupie młodzieży uczestniczą-

cej w Triduum – nie małej, ale za małej w stosunku do ogółu dekanalnej młodzieży – przypomina się spotkanie Jezusa z bogatym młodzieńcem. Ta sytuacja powtarza się po dzień dzisiejszy. Mamy z pewnością wiele dobrej młodzieży, przestrzegającej przykazań, przystępującej do sakramentów świętych, wierzącej w Chrystusa i identyfikującej się z Kościołem, ale zbyt „bogata” w przeróżne dobra i możliwości życiowe, nie chcącej, a może bojącej się podjąć zaproszenia do bardziej świadomego i zaangażowanego życia wiara. Korzysta ze swojej wolności i odchodzi. Zdaje się, że tego progu wolności młodzieży nie jesteśmy w stanie przekroczyć – uważa ks. Bernard Jurczyk, dziekan ozimecki.

Pielgrzymka do św. Jadwigi

CARITAS. Pogłębienie więzi z Bogiem i zwrócenie serca ku Chrystusowi to cel XV Pielgrzymki Wolontariuszy i Pracowników Caritas Diecezji Opolskiej do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy. – Oprócz zacerpnięcia sił i motywacji do dalszej służby społecznej pielgrzymi zaangażowani w Caritas dziękowali Bogu za dar beatyfikacji Śląskiej Samarytanki bł. Matki Marii Luizy Merkert – mówi ks. prałat Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. Pielgrzymka odbyła się tra-

dycyjnie w pierwszą sobotę października. Uroczystej Eucharystii, sprawowanej w trzebnickiej bazylice, przewodniczył i słowo Boże wygłosił abp Alfons Nossol. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. i wysłuchali konferencji ks. Jarosława Staniszwskiego pt. „Działalność charytatywna integralną częścią posługi duszpasterskiej”. Pielgrzymkę zakończyła Droga Krzyżowa w lasku bukowym, którą w tym roku prowadzili wolontariusze i pracownicy Caritas z regionu kluczborskiego.

„Spotkałem Pana” za tydzień

RACIBÓRZ. 20 i 21 października w Raciborskim Centrum Kultury odbędzie się XVI Raciborski Przegląd Piosenki Religijnej „Spotkałem Pana”. – Impreza ta od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży naszego regionu. Podobnie jak w latach poprzednich pragniemy dać okazję młodym utalentowanym ludziom do pokazania swoich umiejętności przed szeroką publicznością. Równocześnie wystąpią oni

obok znanych twórców. W tym roku będą nimi zespoły Deus Meus oraz Anti Babylon System. Patronat honorowy nad przeglądem sprawuje opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Obecność na naszej scenie renomowanych zespołów możliwa jest dzięki pomocy i ofiarności wielu ludzi i instytucji – mówi w imieniu organizatorów ks. Adam Rogalski. Przegląd rozpocznie się w sobotę i w niedzielę o godz. 16.00. Zapraszamy!

Completorium na beatyfikację

NYSA. Completorium Erika Briknera (pochodzącego z Drzymałowic na pograniczu Śląska i Moraw paulina związanego z Jasną Górą) zostało wykonane 30 września w kościele św. Jakuba w Nysie. Nyskiej publiczności w dniu beatyfikacji zaprezentowali się

młodzi wykonawcy: soliści – Olga Ksenicz (sopran), Jarosław Bodakowski (bas) i Jarosław Jasiura (basso continuo), schola WSD w Opolu, Jasnogórski Zespół Wokalny „Camerata”, Chór i Orkiestra Kameralna PSM w Opolu. Całością dyrygował Hubert Prochowa.

Czerwonoarmiści na Opolszczyźnie

KĘDZIERZYN-KOŹLE. 16 października o godz. 19.00 w hali „Azoty” w Kędzierzynie-Koźlu wystąpi Moskiewski Chór Alexandrowa Armii Czerwonej. Koncerty tego chóru były zawsze wielkimi wydarzeniami, podczas których prezentowane były najwybitniejsze utwory rosyjskie i światowe. Polskie sale koncertowe odwiedziło ponad 150 tysięcy widzów, a relacje z imprez przekazywały najważniejs-

sze opiniotwórcze media ogólnopolskie. Tegoroczne koncerty Chóru Alexandrowa w Polsce (3–27 października) mają olbrzymie znaczenie ze względu na charakter imprezy, którą nazwano „Śladami Papieża Jana Pawła II”, a moskiewscy artyści zaprezentują część repertuaru, jaki wykonali dla Papieża w Watykanie w 2004 r. z okazji 26-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Jednym z patronów medialnych jest „Gość Niedzielny”.



Po watykańskim koncercie moskiewscy artyści spotkali się w 2004 r. z Janem Pawłem II



Ks. Henryk Wycisk z grupą swoich parafian przed popiersiem sławnego rodaka

Poniżej:

Popiersie sługi Bożego Ignacego Stuchlego we Frysztaku

Czeski Ksiądz Bosko

Ks. Ignacy Stuchly pochodzi z Bolesławia, tutaj się urodził, i tutaj w rodzinnej stodole, gdy trząsał cepem zboże, śpiewając antyfonę „Witaj, Królowo”, zaiskrzyła w nim myśl o powołaniu kapłańskim.



Ks. Stuchly przeszedł długą własną drogę z róż i cierni, podobnie jak jego mistrz Jan Bosko. Stał na czele czeskiego dzieła salezjańskiego, był pierwszym dyrektorem „Salezjańskiego Ośrodka Don Bosko pod patronatem św. Leopolda” we Frysztaku.

Pojechaliśmy 29 września z Bolesławia na uroczystość 80-lecia założenia tegoż ośrodka z ks. Henrykiem Wyciskiem, który uświadomił nam, że to nasza powinność wobec wspaniałego sługi Bożego. Ks. Henryk jak zwykle, ufając Bogu i wszystkim naszym posłańcom w niebie, powierzył nasze pielgrzymowanie Opatrzności Bożej. Dotarliśmy do Frysztaku nieco wcześniej, oddaliśmy hold naszemu ks. Ignacemu, zapalając znicze przed jego popiersiem, którego odsłonięcia dokonano dzień wcześniej, w piątek. Serce pod-

powiadało, by odwiedzić jeszcze grób sługi Bożego. Bukiety kwiatów, znicze i piękną koronę z mirty złożyliśmy na płycie nagrobnej, a wspólny Różaniec ofiarowaliśmy za naszych bliskich.

Wspaniałym przeżyciem dla całej naszej grupy była Msza św. sprawowana przez salezjanów we frysztackim kościele parafialnym św. Mikołaja. Młodzież śpiewem i muzyką uświetniła uroczystość, a swoją obecnością potwierdziła słuszność czeskiego dzieła salezjańskiego, zainicjowanego przez ks. Ignacego. Słowa członka rady generalnej salezjanów z Rzymu skierowane do wiernych przybliżyły nam ideę życia salezjanów i ich pracę na rzecz dzieci i młodzieży.

W sympatycznej atmosferze zjedliśmy obiad w salezjańskim ośrodku, modliliśmy się w kaplicy, w której znajduje się najpiękniejsza pamiątka po ks. Ignacym

– rzeźba Panny Maryi Wspomożycielki Wiernych, sprawadzona z Turynu. Pożegnaliśmy gościnnie Frysztak, a ks. Henryk obiecał jeszcze wizytę w sanktuarium maryjnym w Dubie. Po krótkiej jeździe oczom naszym ukazał się okazały barokowy kościół. Gospodarzem okazał się uśmiechnięty Ślązak spod Opola, ks. Jan Kornek, który gwarą śląską przedstawił nam historię tego wyjątkowego miejsca. Śpiewem uczciliśmy Pannę Maryję Dubieńską, która spoglądała na nas z dwóch stron: od ołtarza głównego i z witraża wkomponowanego w piękne organy.

Naszej pielgrzymce dopisała piękna jesienna pogoda, promienie słońca grzały nasze ciała, a postać i dzieło sługi Bożego ks. Ignacego stały się dla nas duchowym drogowskazem na dalsze życie.

MARIA RIEDEL

Wspomnienie kapłana

Misjonarz i duszpasterz

30 września 2007 r. zmarł ks. Józef Szczotka, proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła w Skorogoszczy.

Urodził się 12 lipca 1955 r. w Grodkowie. Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędził w Osieku Grodkowskim należącym do parafii św. Jadwigi Śląskiej w Żelaznej. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Grodkowie w 1974 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 11 maja 1980 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: św. Mikołaja w Krap-



Ks. Józef Szczotka

kowicach (1980–1983), św. Antoniego w Zabrze (1983–1984) i śś. Piotra i Pawła w Opolu (1984–1986). W 1986 r. rozpoczął roczne przygotowania do podjęcia pracy misyjnej w Afryce i rok później wyjechał do Togo, gdzie pracował duszpastersko do 1999 r.

Po powrocie do kraju został w 1999 r. proboszczem parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Polskim Świętowie, a w 2003 r. został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Skorogoszczy. Ks. Józef Szczotka jako wikariusz w Krapkowicach wspólnie z ks. Krystianem Worbsem opraco-

wał i wydał drukiem w 1983 r. w Paczkowie śpiewnik pielgrzymkowy, który dał początek niezwykle popularnemu śpiewnikowi pielgrzymki opolskiej, potocznie zwanemu „krokodylkiem”.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Józefa Szczotki odbyły się w kościele parafialnym w Skorogoszczy, skąd został przewieziony do rodzinnego Osieka Grodkowskiego i pochowany na tamtejszym cmentarzu parafialnym obok grobów swoich rodziców. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. **Z**



JUSTYNA POŁTORAK

Nyskie Te

niez do zgromadzonej w kościele św. Jakuba młodzieży, aby nie bała się habitu i życia zakonnego, ale na wzór nowej błogosławionej szła odważnie służyć ludziom ogarniętym współcześnie przez duchową i materialną nędzę. Na zakończenie odśpiewano radosne „Te Deum laudamus”, a bp Jan Kopiec w imieniu Kościoła opolskiego podkreślił, że „ten wspaniały śpiew był potrzebą serca” i życzył siostronom, aby nie tylko pamiętały o tych wzniosłych uroczystościach, ale dalej z miłością realizowały testament błogosławionej Założycielki.

Po lewej: **Siostry elżbietanki na Rynku Solnym dziękują za wyniesienie do chwały ołtarzy ich Założycielki**

Na dole: **Pamiątkowe dukaty z wizerunkami bł. Marii Luizy i ks. Józefa Kądziołki przypominają te dwie wielkie postaci nyskiego Kościoła**

uroczystości w Nysie odbyły się na najwyższym poziomie. To, co w Nysie miało miejsce w ostatnią niedzielę września, przeszło najsmielsze oczekiwania. Ci, którzy pozostali w domach przed telewizorami, widzieli tylko zgrabnie przeprowadzoną transmisję. I dobrze. Chwała mediom: telewizji, radiu i prasie za rzetelne pokazanie tego wydarzenia. Niektórzy pytają, czemu nie było innych, do których posłano zaproszenia – dziennikarzy, polityków, hierarchów? Bez nich też wszystko ułożyło się pomyślnie i dlatego tym bardziej trzeba Panu Bogu podziękować.

Uroczystą Mszą św. dziękczynną zakończyły się 1 października w Nysie uroczystości beatyfikacyjne bł. matki Marii Luizy Merkert. Tym samym siostry elżbietanki i mieszkańcy ziemi nyskiej wyśpiewali radosne „Te Deum laudamus”, że tak wielkie rzeczy na naszych oczach się dokonały.

tekst
KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Eucharystii koncelebrowanej przez czterech biskupów – Ludwiga Averkampa z Hamburga, Pawła Cieślaka i Tadeusza Werno z Koszalina, Jana Kopca z Opola – oraz blisko pięćdziesięciu księży przewodniczył metropolita górnośląski abp Damian Zimoń. – Dziękujemy nie tylko za beatyfikację, ale też za posługę sióstr elżbietanek w tak wielu instytucjach i na tyle sposobów – mówił w kazaniu abp Damian Zimoń, który też dodał, że bł. Maria Luiza mogła wybrać wygodne życie, jednak będąc posłuszną Bogu, wybrała służbę osobom potrzebującym i stanęła tym samym obok innych wielkich postaci dziewiętnastowiecznego Kościoła wrocławskiego, takich jak ks. Alojzy Ficek czy księża Jan Schneider i Robert Spiske. Metropolita zaapelował rów-

Czas na podsumowanie

Uroczystości beatyfikacyjne były piękne. Piszę te słowa z pełną świadomością. Można mi oczywiście zarzucić, że jestem patriotą lokalnym i inaczej po prostu nie wypada.

Można i tak. Patrząc jednak z boku, bo odległość z Opola do Nysy to jednak jest „kawalek”. Zarówno siostry elżbietanki oraz parafia św. Jakuba z ks. prałatem Mikołajem Mrozem, jak i tamtejszy Urząd Miejski z burmistrzem Jolantą Barską są sługą na słowa najwyższego uznania. Uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby



Nie byłbym sobą, gdybym jednak czegoś nie wytknął. Kilka dni przed beatyfikacją przeczytałem, że przeznaczono, wydano czy nie wiem co, ale „milion na beatyfikację” oraz że urząd marszałkowski przekazał sto tysięcy złotych na nyskie uroczystości, a przecież połowę tej kwoty można było przeznaczyć na dożywianie głodnych dzieci w Nysie. Zaraz też jakiś koordynator od „podzielenia się posiłkiem” i jednocześnie radny „wyjechał” z promocją swojej osoby, mówiąc, że Maria Merkert na pewno przeznaczyłaby tę kwotę dla głodnych dzieci. Niesmaczne to było. Gdyby nie beatyfikacja, to on – ów radny – w ogóle nie wiedziałby, że taka osoba kiedyś na Śląsku żyła. Gdyby znał choć trochę

Radość i dziękczynienie

Deum laudamus

jej dzieło, wiedziałby, ile siostry, tylko w samej Nysie, robią dla głodnych i potrzebujących dzieci.

Sporo dobrego

Beatyfikacja przynosi również wiele korzyści. Poczynając od tych duchowych, na komercyjnych kończąc. Mieszkańcy Nysy mają przede wszystkim powód do dumy, że ich rodaczka doszła do chwały ołtarzy. Dla nich to drogowskaz, że – jak śpiewają dzieciaki z „Arki Noego” – każdy może „świętym być”, nawet z takiej Nysy. Tyle szczerych i życzliwych uśmiechów, jak w czasie uroczystości beatyfikacyjnych, dawno w tym mieście nie było. Choć na chwilę ustały niektóre spory i pyskówki, a zwaśnionych połączyła bł. matka Maria Luiza. To nic, że znowu powracają do rozpoczętych kłótni. Mają jednak teraz o jedną orędowniczkę więcej. Od niedzieli przychodzą też tłumnie wierni i pańnicy, aby w prezbiterium kościoła św. Jakuba oddać cześć relikwiom Śląskiej Samarytanki. Będą mieli taką możliwość uczczenia relikwiarza do jej liturgicznego wspomnienia 14 listopada.

W mieście udało się przeprowadzić też trochę remontów, na które wcześniej zwykle brakowało środków. Niektórzy mówią, że za rok znowu trzeba będzie remontować, bo robiono to z pośpiechem. Zobaczymy. Na pewno jednak coś z tego pozostanie. Wydano też kilka publikacji promujących Nysę, popularyzujących siostry elżbietanki i bł. Marię Luizę. Niezależnie od siebie nowe publikacje wydały: parafia św. Jakuba i św. Agnieszki, Urząd Miejski oraz lokalny tygodnik „Nowiny Nyskie”. Swoistym hitem wśród kolekcjonerów stały się nyskie dukaty, które na internetowych aukcjach dawno przekroczyły nominalną wartość. W Mennicy Polskiej wybito dwie monety o nominale 4 dukatów – jedną z wizerunkiem bł. Marii Merkert na tle Domu Macierzystego Sióstr Elżbietanek, drugą z ks. prałatem Józefem Kądziolką i kościołem św. Jakuba, w którym miała miejsce beatyfikacja. Obie monety o nominale 4 dukatów i wartości 4 złotych służą promocji Nysy i funkcjonują jako „bon towarowy” dla mieszkańców Księstwa Nyskiego i turystów. Zaprojektowane przez Tadeusza Zdanowicza monety zostały wybite dzięki wspólnej inicjatywie Urzędu Miejskiego w Nysie i Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji w Nysie.

Siostry bardzo dziękują

Siostry elżbietanki za naszym pośrednictwem dziękują wszystkim osobom i instytu-

U góry:
Uroczystej Mszy św. dziękczynnej za dar beatyfikacji przewodniczył metropolita górnośląski abp Damian Zimoń

Po prawej:
Wierni stale przychodzą uczcić relikwie bł. Marii Luizy Merkert



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

cyjom, które przyczyniły się do zorganizowania tego wielkiego dzieła: biskupom i kapłanom uczestniczącym w beatyfikacji, siostrom i braciom zakonnym z innych zgromadzeń, władzom wojewódzkim i samorządowym z burmistrzem Nysy Jolaną Barską, starostą powiatu nyskiego Adamem Fajarczakiem, marszałkiem województwa opolskiego

Józefem Sebestą i wojewodą opolskim Bogdanem Tomaszkiem, policji, straży pożarnej i straży miejskiej, służbom medycznym i wolontariuszom z ZHP i PCK, nyskiej młodzieży, dyrekcji, pracownikom i uczniom Liceum Ogólnokształcącego „Carolinum”, Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety, pielgrzymom i dobrodziejom zgromadzenia. Aby nikogo nie pominąć, s. M. Marta Remiorz, przełożona nyskiej prowincji elżbietanek,



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

dodaje, że wdzięczność duchowych córek bł. Marii Luizy Merkert należy się wszystkim tym, „którzy w jakikolwiek sposób modlitwą i pracą wspierali przygotowania do beatyfikacji”.

Perelki Słowa

LĘK I UFNOŚĆ

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo macie się bać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! (Łk 12,5n).



Słowa Jezusa pod swą powierzchnią kryją kilka innych myśli, bez których mogą być nie całkiem zrozumiałe.

Przede wszystkim założenie, że po zabiciu, po śmierci ludzkiego ciała jest jeszcze jakieś „potem”. Nie nazwane w tym miejscu, ale przecie wyraźnie wskazane. Nazwać je możemy wiecznym życiem, zmartwychwstaniem – ta idea, te słowa obecne są w Ewangelii, Dziejach i Listach apostoelskich. To „potem” nie jest więc jakimś naszym domysłem, a rzeczywistością, która zarówno w słowach Jezusa, jak we wierze Jego uczniów stanowi ważny element ich przekonań. Dla tej rzeczywistości, dla tego „potem” warto nawet stracić życie – bo niczego się wtedy nie traci (Łk 9,24). To przesvědzenie jest siłą męczenników, a było ich tysiące tysięcy od tamtego czasu. Są także dzisiaj. Druga myśl, której nie wolno nam przegapić, to wskazanie na potęgę Boga sięgającą owego „potem”. I tu pada słowo „bać się”. W historii naszej wiary zarysowały się dwie postawy: albo wielki lęk przed Bogiem – albo odrzucenie tego lęku, czasem do granic zuchwalstwa. Dobry, miłosierny Ojciec – bać się Go byłoby czymś nie stosownym. Przeczytaj dobrze całą Jezusową wypowiedź. Jezus nie uczy nas strachu przed Bogiem, a ufności. I nieufności wobec samych siebie, byśmy z własnej winy nie rozminęli się z Bogiem.

KS. TOMASZ HORAK

Spotkanie w Grodkowie

Odsłonięcie tablicy internowanych

W dwudziestą szóstą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w grodkowskim Zakładzie Karnym odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca internowanych działaczy NSZZ „Solidarność” i organizacji niepodległościowych.

Zakład Karny w Grodkowie był jednym z około pięćdziesięciu „osrodków odosobnienia” w Polsce, w których więziono działaczy NSZZ „Solidarność” i innych organizacji niepodległościowych w stanie wojennym, ogłoszonym 13 grudnia 1981 roku. Miejsca „odosobnienia” były zlokalizowane najczęściej w więzieniach otoczonych grubymi murami, siatkami z drutem kolczastym, z zakratowanymi oknami i ciasnymi celami z piętrowymi łózkami.

Jak opowiada ppłk mgr Bronisław Urbański, dyrektor Zakładu Karnego w Grodkowie, tujejszy „internat” zainaugurował swą działalność w dniu szczególnym. W czwartek 24 grudnia 1981 roku, w Wigilię Bożego Narodzenia, późnym popołudniem przetransportowano z Wrocławia grupę stu działaczy Dolnośląskiej „Solidarności”.

W Grodkowie przebywało czterysta czterdzieści internowanych osób. Poza wrocławianami byli mieszkańcy Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Legnicy, Oleśnicy, Opola, Nysy, Brzegu, Prudnika, Głucholaz, Kluczborka, Otmuchowa, Kędzierzyna-Koźła, Trzebnicy i wielu innych miejscowości. Przebywali tu rok, kilka miesięcy lub kilka tygodni. W okazjonalnym wydawnictwie przygotowywanym na zjazd internowanych pt. „Zakład Karny w Grodkowie. Ośrodek Odosobnienia w okresie stanu wojennego 24.12.1981–14.12.1982” zamieszczona zostanie lista internowanych, którym poświęcona będzie tablica i uroczystość organizowana



przez grodkowski Zakład Karny z jego dyrektorem ppłk. mgr. Bronisławem Urbańskim. Współorganizatorami będą: Starostwo Powiatowe w Brzegu, Urząd Miejski w Grodkowie, Zarząd NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk oraz oddziały: opolski, brzeski i grodkowski.

Uroczyste spotkanie internowanych i odsłonięcie tablicy zaplanowano na 13 grudnia 2007 roku; początek o godz. 11.00. Mówi ppłk Bronisław Urbański: – Rozpocznie się ono wielką, historyczną inscenizacją odtwarzającą przyjazd pierwszej grupy internowanych do Grodkowa. Staramy się odtworzyć to wydarzenie z dokładnością ówczesnych realiów, wykorzystamy oryginalne samochody, mundury. Byłych internowanych zastąpią statysci, funkcjonariusze służby więziennej uczestniczący w widowisku wystąpią w umundurowaniu i uzbrojeniu, jakich używały ówczesne formacje Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej. Przez miasto przejedzie konwój pojazdów milicyjnych, pamiętających stan wojenny.

Po odsłonięciu i poświęceniu tablicy oraz po części oficjalnej z wystąpieniami okolicz-

„Spacer internowanych” – obraz jednego ze skazanych

nościowymi, internowani zostaną zaproszeni do cel więzienia, by tam jeszcze raz, tak jak dwadzieścia sześć lat temu, zaśpiewać, stojąc w oknach „Boże, coś Polskę” i „Rotę”. A pod więzieniem ich śpiewu słuchać będą mieszkańcy Grodkowa. Po czym wspólnie przejdą do kościoła św. Michała Archanioła na Mszę św. w intencji żyjących i zmarłych osób internowanych w Grodkowie. W Ośrodku Kultury i Rekreacji w sali widowiskowej przy początku znajdzie się czas na wspomnienia, śpiew i występ Roberta Pawlaczyka z Nysy, także na obejrzenie wystawy pamiątek z czasu internowania. Wszyscy otrzymają pamiątkowe plakietki i wspomniane już wcześniej okazjonalne wydawnictwo.

Organizatorzy uroczystości zapraszają internowanych w grodkowskim więzieniu do wzięcia udziału w spotkaniu; pisemne zgłoszenia należy nadsyłać w terminie do 5 listopada 2007 r. pod adresem: Zakład Karny w Grodkowie, 49-200 Grodków, ul. Sienkiewicza 23.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Zapraszamy

■ NA SPOTKANIA KIK

OPOLE
28.10, godz. 17.00 – ks. Marek Trzeciak, proboszcz parafii Matki Boskiej Bolesnej w Opolu: Wspomnienia z misji w Peru;

KĘDZIERZYN-KOŹLE

16.10, godz. 18.30 – Msza św., po niej spotkanie klubowe połączone z prelekcją Włodzimierza Podstawy: „Półwysep Arabski i okolice przed powstaniem islamu”;

24.10, godz. 18.30 – Msza św. i spotkanie klubowe – dr inż. Bernard Sorich: Relacja z czerwcowego spotkania grupy SIIAEC (sekcja PAX ROMANA) w Pradze;

KRAPKOWICE

17.10 – zbiórka darów na rzecz schroniska dla bezdomnych im. św. Brata Alberta w Bielicach;

GLUCHOŁAZY

29.10, godz. 18.00 – Msza św. i kurs biblijny.

■ NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

DUSZPASTERSTWO NAUCZYCIELI AKADEMICKICH ZAPRASZA NA SPOTKANIA:

14 PAŹDZIERNIKA, godz. 18.30 w katedrze – Msza św. w intencji nauczycieli z okazji Dnia Nauczyciela i Dnia Papieskiego (przewodniczy ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec);

19 PAŹDZIERNIKA, godz. 19.00 – spotkanie dyskusyjne na temat: „Zło w dramacie ludzkiego istnienia. Uwagi do myśli Józefa Tischnera” (ks. dr hab. Joachim Piecuch, adiunkt w Katedrze Filozofii Systematycznej i Historii Filozofii Wydziału Teologicznego UO). Spotkanie odbędzie się w pomieszczeniach Duszpasterstwa Akademickiego RESURREXIT, przy ul. Drzymały 1a w Opolu;

■ KOBIETY NA JASNĄ GÓRĘ

Diecezjalny duszpasterz kobiet, ks. Ryszard Wołowicz, zaprasza na Ogólnopolską Pielgrzymkę Kobiet na Jasną Górę, która odbędzie się 20 PAŹDZIERNIKA. W programie: godz. 10.45 – powitanie w

bazylice; godz. 11.00 – Msza św. (przewodniczy bp Jan Wątroba); godz. 12.00 – Anioł Pański i konferencja formacyjna nt. „Duchowość Maryi wzorem dla polskich kobiet”; godz. 14.00 – odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej i akt zawierzenia kobiet NMP; godz. 15.00 – Droga Krzyżowa ma walc i zakończenie pielgrzymki.

■ NA CZUWANIE MŁODZIEŻY

Siostry służebniczki zapraszają na czuwanie nocne młodzież szkół ponadgimnazjalnych i studiującą 26 PAŹDZIERNIKA do klasztoru Sióstr Służebniczek NMP w Leńnicy. Rozpoczęcie o godzinie 20.00, zakończenie ok. 0.30. Temat: „Szczęśliwi czystego serca”. Zgłoszenia: s. M. Dalmacja, tel. 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl www.sluzebniczki.pl

■ NA CZUWANIE DO RACIBORZA

Młodzież miasta Racibórz i okolic zapraszamy na czuwanie, które odbędzie się w klasztorze Annunziata, w sobotę 27 PAŹDZIERNIKA. Rozpocznie się ono o godz. 20.00 i zakończy Mszą św. o północy. – W tym roku w cyklu spotkań podejmiemy tematy zaproponowane przez Ojca Świętego Benedykta XVI w orędziu do młodzieży na Światowy Dzień Młodzieży w Sydney 2008 – informuje w imieniu organizatorów ks. Adam Rogalski.

■ NA SPOTKANIE MISYJNE W NYSIE

Diecezjalny duszpasterz do spraw misji ks. Stanisław Klein zaprasza wszystkich członków Papieskich Dziel Misyjnych, parafialnych kół misyjnych i osoby indywidualne zainteresowane misjami z nyskiego rejonu duszpasterskiego na jesiennie spotkanie modlitewne, które odbędzie się w sobotę 20 PAŹDZIERNIKA w kościele św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie. Początek spotkania o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30. ■

Oparta na faktach

O losach inteligencji kresowej

Książka „Powojenne losy inteligencji kresowej” */ jest efektem konferencji naukowej zorganizowanej przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska w roku 2005.

Od lat noszono się z zamiarem zorganizowania sesji i dyskusji na temat roli inteligencji kresowej, by zaprzeczyć utrwalonemu stereotypowi, jakoby przybyli na Śląsk przesiedleńcy pochodzili z terenów cywilizacyjnie i kulturowo zapóźnionych. Wykładowcy, zarówno miejscowi, jak i zaproszeni z wschodniej granicy, stwierdzili, że to niepoehlebne, pokutujące od dawna przekonanie wynika z niewielkiej wiedzy mieszkańców Opolszczyzny o inteligencji pochodzącej z byłych ziem polskich i o ich udziale w powojennym życiu kulturalnym, oświatowym i religijnym Śląska. Tak samo wiedza o inteligencji polskiej pozostałej w ZSRR jest nieznaczna, stąd też obok artykułów o inteligencji na Opolszczyźnie, znajdziemy artykuły o inteligencji pozostałej w Wilnie, Lwowie, Stanisławowie i w Grodnie. Są to opracowania dotyczące osób świeckich i duchownych, absolwentów uniwersytetów we Lwowie i Wilnie, seminariów duchownych i nauczycielskich oraz innych uczelni.

Dwa artykuły na temat duchowieństwa. Jeden autorstwa Adama Hlebowicza, przybliżający czytelnikowi księży, którzy postanowili pozostać za wschodnią granicą po 1945 roku i tam służyć swoim parafianom, gdzie, jeżeli uniknęli wię-

zienia, w końcu zmuszeni zostali do tajnej pracy katechetycznej i liturgicznej. Natomiast o księżach diecezjalnych opuszczających Kresy Wschodnie, którzy w znaczący sposób zasiliли szeregi duchowieństwa na Opolszczyźnie i w pierwszych latach po wojnie stanowili jedną trzecią ogółu duchowieństwa, pisze ks. dr Andrzej Hanich, który stwierdza: „Wnieśli oni w duszpasterstwo wiernych niewymierny wkład pracy i poświęcenia”. Autor prezentuje wszystkich księży przybyłych do opolskiej diecezji z Kresów Wschodnich.

Spośród kolejnych kilkunastu artykułów autorstwa znawców problemu wymienię pracę Antoniego Guzika: „Udział Kresowian w powstaniu i rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu”; Jerzego Dudy „Pionierzy oświaty z Kresów Wschodnich na Śląsku Opolskim” i Elżbiety Treli-Mazur „Wkład Kresowian w powstanie i rozwój Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, która stwierdza: „Spośród trzynastu rektorów kierujących Wyższą Szkołą Pedagogiczną (od 1994 r. Uniwersytetem Opolskim) w latach 1954–2005, pięciu dzieciństwo i młodość spędziło na polskich Kresach Wschodnich. Dodatkowo dwóch z nich wiązała z Małopolską Wschodnią praca na Uniwersytecie Jana Kazimierza”. Warto przeczytać tę mądrą, opartą na faktach książkę wnoszącą sporo wiadomości, do których być może jeszcze nie udało się nam dotrzeć. ■

*/ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Opolu, „Powojenne losy inteligencji kresowej”, pod redakcją Elżbiety Treli-Mazur, Opole 2007.



PANORAMA PARAFII

Pw. św. Mateusza Apostoła w Boguchwałowie

Chwała Boguchwałowa

Historia fundacji kościoła w Boguchwałowie koło Głubczyc jest piękna i tragiczna zarazem.

Podgłubczycka wieś Boguchwałów nosiła w historii kilka nazw, począwszy od zapisanej w roku 1183 wersji „Boghuchwalow”, przez późniejszą Hohendorf, aż po dzisiejszą wersję, chciałoby się powiedzieć – bardzo liturgiczną. Przedwojenny, bardzo zasłużony dla rozwoju wsi, zamęczony w Dachau, proboszcz Boguchwałowa ks. Hanke w swojej obszernej kronice – historii wsi zanotował, że w 1666 odbyła się wizytacja dekanalna z Krnova. – Więc już wtedy musiała tu być parafia – uważa ks. proboszcz Pius Konieczny, który duszpasterzuje tu już od niemal 40 lat.

Za łaskę pielgrzymki

W roku 1600 właściciel Wojnowic i Boguchwałowa Kaspar Strzella udał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W Jerozolimie został pasowany na rycerza joannitów, a powróciwszy do swych dóbr, chciał odwdziżyć się Bogu za łaskę pielgrzymki i otrzymany zaszczyt. Postanowił wybudować i wyposażać kościół w Boguchwałowie, co też zrobił w zaledwie rok. – Cieszył się też tylko rok – mówi ks. Pius Konieczny. – Doszły go wieści, że ekonom nadzorujący budowę kościoła nieźle go przy tej okazji oskubał. Rycerz Strzella podał go do sądu, a ten, chcąc uniknąć wyroku, zasztytował go. Zabójcę jednak schwytano i w Ołomuńcu wykonano na nim wyrok śmierci – opowiada ksiądz proboszcz. Kaspara Strzellę pochowano w prezbiterium kościoła, podobnie jego małżonkę Ewę. Ich epitafia wymalowane są na podstawie unikatowego ołtarza. Ufundowany przez Strzellę ołtarz to tzw. poliptyk – jest wieloczęściowy. Skrzydła boczne są podwójne i przedstawiają 16 scen z życia Chrystusa i Maryi – malowanych na deskach po obydwu stronach skrzydeł. W części środkowej jest płaskorzeźba przedstawiająca koronację Matki Bożej. Ołtarze boczne są równie stare i wyjątkowe.



ZDJĘCIA ANDRZEJ KERNER



kowe. To tryptyki, jeden w centrum ma płaskorzeźbę Ostatniej Wieczerzy, drugi – pokłon Trzech Króli.

Boga chwałą

– W Boguchwałowie ministrantki i lektorki dodają okraszy liturgii, a niestrudzona i zacna babcia Ludwika Dziki Boga chwali swoim śpiewem – opowiada ks. Pius Konieczny. Ksiądz ma pod opieką trzy kościoły (Sucha Psina, Czerwonków i Boguchwałów). Wszystkie uroczystości odprawia potrójnie. Także Msze św. szkolne odbywają się w każdym z kościołów co tydzień. W pracy duszpasterskiej wspomaga księdza Barbara Henzel – katechetka, organistka i gospodyni na plebanii. Wiernych nie jest wielu. W roku 2005 w Boguchwałowie podczas dorocznego liczenia na Mszy św. było 139 osób, rok później – 114. Wyjeżdżają za pracą na Zachód, przeprowadzają się do miast. – Trwa exodus – mówi proboszcz. Jednak na odpust i święta wszyscy wracają do domu. – Pilnują, by czcić uroczystości swoich dzieci: urodziny, rozpoczęcie nauki, osiemnastkę czy powołanie do wojska. Żywa i ciągła jest także pamięć o zmarłych – dodaje ksiądz Pius Konieczny, który całe swoje proboszczowskie życie poświęcił parafiom Sucha Psina i Boguchwałów.

ANDRZEJ KERNER



KS. PIUS KONIECZNY

Święcenia kapłańskie przyjął 22 czerwca 1958 r. Był wikariuszem w Bytomiu-Miechowicach, Bogacicy, Kuźni Raciborskiej i Niemodlinie. Od 1968 roku jest proboszczem parafii św. Jodoka w Suchej Psinie i ex currendo parafii św. Mateusza w Boguchwałowie.

Kościół w Boguchwałowie z ozdobną bramą

U góry po lewej: Ołtarz główny

ZDANIEM PROBOSZCZA

Z wielką wdzięcznością myślę o pracy duszpasterskiej z młodzieżą. Mam tylu wspaniałych wychowanków, którzy byli ministrantami i ministrantkami, a teraz są profesorami, doktorami habilitowanymi, pokończyli studia. To nieprawda, że młodzież wiejska nie chce się uczyć. Przynajmniej moja młodzież się uczy! W moich parafiach około 20 procent młodzieży zdobyło wykształcenie wyższe. Zawsze próbowałem młodych zachęcać do kontynuowania nauki, więc może trochę się udało. Szkoda tylko, że teraz młodzieży jest tak mało. W dodatku wielu wyjeżdża z parafii do pracy za granicą. Są rozsiani naprawdę po całej Europie – od Islandii po Włochy, od Holandii po Portugalię. W Boguchwałowie charakterystyczna jest wielka cześć dla Eucharystii, bo niemal wszyscy obecni na Mszy św. przystępują do Komunii świętej. Wielu także modli się na różańcu, jest tam 5 róż różańcowych, a w kościele mamy obraz św. Dominika przyjmującego różaniec od Matki Bożej, przed którym w październiku zapalamy świece. Prężną grupą jest także rodzina franciszkańska. Zawsze powtarzam: oby w Boguchwałowie była chwała Boża!

Zapraszamy do kościoła

- Msza św. w niedzielę – 11.00
- Wtorek, czwartek – 17.00 – Różaniec i Msza św. z katechezą parafialną